

Lengauer, Włodzimierz

„Społeczeństwo greckich miast zachodnich wybrzeży Morza Czarnego”,
Maria Musielak, Poznań 2003 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 95/2, 284-285

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Le papyrus de Derveni, texte présenté, traduit et annoté par Fabienne Jourdan, Les Belles Lettres, Paris 2003, s. 166.

Przy fascynacji dopływem ciągle nowych źródeł pisanych z zakresu historii najnowszej nie zawsze zdajemy sobie sprawę, że nowe teksty pojawiają się także w przypadku dyscypliny tak wydawałoby się pod względem zasobów źródłowych znanej i zamkniętej jak historia starożytna. Z reguły zawdzięczamy je znaleziskom archeologicznym, a na ogół są to teksty epigraficzne, często krótkie, wzbogacające wprawdzie naszą wiedzę, ale niekoniecznie zmieniające ją w sposób zasadniczy, chyba że dzięki badaniom całych dużych zespołów, albo w każdym razie większej liczby zabytków. Przekazane na papirusach teksty literackie poza rzadkimi wypadkami często rozczarowały badaczy — były to bowiem fragmenty tekstów dobrze znanych lub też takie urywki, które nie pozwalały na hipotetyczną nawet rekonstrukcję całości. A jednak zdarzały się znaleziska ekscytujące, jak chociażby tekst „Ustroju politycznego Aten” czy dzieła historycznego nieznanego autora (tzw. „Hellenika Oxyrynchia”), także komedie Menandra, obszerne fragmenty poetów, w tym znalezisko antycznego wydania Posejdiiposa.

Do takich ekscytujących, sensacyjnych znalezisk należy słynny papirus z Derveni, być może najstarszy ze znanych dziś papirusów greckich (datowany na koniec IV w. p. n. e.), na dodatek jedyny z terenu Grecji (Derveni to miejscowość niedaleko Salonik), znaleziony w 1962 r. w pobliżu grobu jakiegoś, jak się wydaje, zamożnego wojownika macedońskiego. Papirus zachował się, ponieważ przeznaczony do spalenia spadł już zwęglony ze stosu pogrzebowego.

Sensacyjność tego znaleziska polega przede wszystkim na charakterze tekstu. Jest to bowiem komentarz (nieznanego autora) do kosmogonicznego poematu orfickiego. Autor komentarza cytuje odpowiednie fragmenty (uznając Orfeusza za autora utworu) i wyjaśnia je podając też informacje o związanych z pogrzebem obrzędach i zwyczajach. Po pierwsze jest to poświadczenie istnienia w okresie klasycznym poezji orfickiej z kosmogonią i theogonią inną niż powszechnie znaną z Hezjoda, a po drugie dowód pewnych praktyk orfickich i właściwych temu tylko nurtowi praktyk pogrzebowych oraz popularności i znaczenia utworów przypisywanych Orfeuszowi. Przypuszcza się, że komentowany tekst poetycki pochodzi z V, a może nawet z VI w. p. n. e.

Niestety, do dziś brak jest krytycznego wydania tekstu. Prezentowana książka przynosi przedruk prowizorycznego wydania Richarda Jankó („The Derveni Papyrus: an Interim Text”, „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik”, tom 141, 2002, s. 1–62). Fabienne Jourdan nie mając dostępu do oryginału nie zaryzykowała żadnych własnych lekcji. Znaczenie jej pracy polega przede wszystkim na wyczerpującym, znakomitym komentarzu merytorycznym uwzględniającym najnowsze ustalenia i dyskusje naukowe w przedmiocie orfików oraz greckich wierzeń w życie pozagrobowe. Przy pewnych niejasnościach tekstu jej tłumaczenie należy uznać także za propozycję jego rozumienia i za bardzo ważną próbę interpretacji. Z całą pewnością jej książka stanie się podstawą badań dla wszystkich zajmujących się orfizmem czy eschatologią w religii greckiej. Komentarz, w którym autorka uwzględniła problematykę ściśle filologiczną (acz nie edytorską z powodu wspomnianego wyżej) będzie na pewno uwzględniony w zapowiadanym od lat wydaniu krytycznym.

W. L.

Maria Musielak, *Spoteczeństwo greckich miast zachodnich wybrzeży Morza Czarnego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2003, s. 201.

W badaniach nad osadnictwem greckim na wybrzeżach Morza Czarnego przeważają na ogół zainteresowania jego północnymi i wschodnimi rejonami oraz, ze zrozumiałych względów, problematyka kolonizacji, czyli

epoki VIII–VI w. p. n. e. Dotyczy to tak dawnych badań rosyjskich, potem radzieckich i dziś znów rosyjskich, jak i tematyki podejmowanej w nauce zachodniej. Znany zbiór studiów stanowiących pokłosie konferencji w Vani w 1987 r. wydany przez Otara L o r d k i p a n i d z e i Pierre Levêque'a („Le Pont–Euxin vu par les Grecs. Sources écrites et archéologie”, Paris 1990) obejmował wyłącznie wybrzeża północne i wschodnie wraz z problematyką Kolchidy, a zachodnim nie poświęcono w nim choćby tylko jednego artykułu. Oczywiście zajmowano się tą problematyką w historiografii bułgarskiej (Christo D a n o v) czy rumuńskiej (D. M. P i p i d i), ale tam z kolei przeważały zainteresowania ludnością miejscową, nierzadko niewolne od uwarunkowań ideologicznych czy wręcz politycznych.

Książka poznańskiej uczoney w mniejszym stopniu porusza problem kolonizacji. Autorka postawiła sobie zadanie zbadania historii greckich polis tego rejonu od ich założenia po III wiek p.n.e. Jest to więc praca ważna przede wszystkim z punktu widzenia badań nad problematyką polis i z całą pewnością przy takim ujęciu jest ona prawdziwie nowatorska. Maria M u s i e l a k słusznie podkreśla, że częste spojrzenie na problematykę polis wyłącznie przez pryzmat stosunków ateńskich może być mylące. Ateny były wielkim, potężnym państwem, o którego specyfice decydowała nie tylko jego mocarstwowa pozycja w stosunkach międzypaństwowych, lecz w jeszcze większym stopniu ogromne, jak na greckie stosunki, terytorium i wielka liczba obywateli oraz całej ludności. Miasta greckie na zachodnich wybrzeżach Morza Czarnego w wielkich wydarzeniach politycznych w świecie greckim nie odgrywały niemal żadnej roli, a były i terytorialnie, i pod względem demograficznym niewielkie.

Niestety, źródeł mówiących o wewnętrznych stosunkach w tych polis jest niewiele, często nie znamy nawet ich ustroju, nie mówiąc już o strukturze społecznej, zróżnicowaniu majątkowym itp. Historyk jest w dużej mierze skazany na dane archeologiczne, których wykorzystanie w pełni się autorce powiodło. I pod tym również względem jest to praca cenna — ukazuje bowiem, czego i ile można się dowiedzieć z danych archeologicznych, numizmatycznych i skąpych źródeł pisanych.

Cenna praca Marii Musielak będzie z pewnością pożyteczna dla wielu starożytników, nie tylko tych zajmujących się problematyką basenu Morza Czarnego. Przy braku takiego opracowania w literaturze światowej zainteresuje ona na pewno także uczonych zachodnich. Należy żałować, że autorka nie zdecydowała się na opublikowanie jej w którymś z języków zwanych niegdyś kongresowymi, a już niemal nie do wybaczenia jest zamieszczenie tak krótkiego (niecałe trzy strony!), powierzchownego streszczenia francuskiego.

W. L.

Jean–Pierre P o l y, *Le chemin des amours barbares. Genèse médiévale de la sexualité européenne*, Perrin, Paris 2003, s. 607.

Profesor historii prawa na uniwersytecie Paris X — Nanterre Jean–Pierre P o l y w najnowszej pracy podąża śladami swojego nauczyciela i mistrza, Georgesa D u b y. Interesuje go problematyka seksualności średniowiecznej, pozycja kobiety w społeczeństwie feudalnym, stosunek Kościoła oraz społeczeństw germańskich do spraw cielesności. Przede wszystkim pragnie jednak Poly wskazać na średniowieczne korzenie nowożytnej i współczesnej seksualności i jej miejsca w społeczeństwie Zachodu. Zdaniem badacza w okresie pomiędzy starożytnością a pełnym średniowieczem sprawy seksualności były czymś złym, groźnym; cielesność w ogóle, nie tylko sprawy związane ze stosunkiem płciowym, była zła *ratione peccati*.

Od V do XII stulecia, czyli po upadku starożytnej akceptacji dla rozkoszy cielesnych, a przed renesansowym powrotem do tradycji antycznych, Zachód Europy został zdominowany przez miłość barbarzyńską, „zwierzęcą”, którą Kościół starał się ujarzmić i tłumić. Chrześcijaństwo przejęło ze świata starożytnego m.in. poglądy na kwestie pokrewieństwa oraz roli mężczyzn w społeczeństwie. Natomiast w społecznościach germańskich dużą rolę odgrywało pokrewieństwo matrylinearne, kobiety zajmowały też wysoką pozycję społeczną. Kilkaset lat od V do XII w. to okres, kiedy kształtował się kompromis pomiędzy starożytnym (rzymsko–chrześcijańskim, wyni-